

Nie będzie Moskal pluł nam w twarz!

Totalna dekapitacja jest nieodzownym warunkiem rozwoju cywilizacyjnego Naszego Narodu



Nie wiem jak Wy Rodacy ale ja budzę się każdego ranka z myślą aby nie zrobić czegokolwiek na korzyść kacapów i Putina...

Przestałem nawet używać słowa "... mać"... W rozmowach rodzinnych i towarzyskich zastąpiłem prymitywne i zaściankowe "won" światowym i bardziej cywilizowanym "fak of"...

Codziennie z całą rodziną ustawiamy się w szeregu przed domem na po europejsku podstrzyżonym trawniku i przed krzyżem otoczonym flagami Watykanu, Polski, NATO, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej w dni robocze (w postawie "na baczność") śpiewamy "Boże coś Polskę" i "Mazurka Dąbrowskiego"... na weekendy nucimy mruzcandem "Ode do Młodości" a w święta narodowe "Nie rzucim ziemi skąd nasz ród."

Wraz z zaufanymi sąsiadami stworzyliśmy tajne terenowe oddziały samoobrony do walki z aneksją i zielonymi ludzikami.

W garażu i warsztacie zakleiliśmy wszystkie nagie fotki żony putinowskiego pacholka Donalda Trumpa fotografiami Błogosławionej Zawsze Dziewicy Marii Matki Bożej oraz Hillary Clinton, Angeli Merkel i Beaty Szydło.

Objąłem osobistymi sankcjami ekonomicznymi agencje towarzyskie, zatrudniające Rosjanki a nawet rosyjskojęzyczne Ukrainki.

Nie piję ruskiej wódki...

Przestałem nawet jeść pierogi ruskie... Lojalność wobec naszych sojuszników nakazuje mi konsumować obiady... sorry lunche u McDonalds'a®... Na kolacje - w znak solidarności z wielkim przyjacielem Narodu Polskiego prezydentem Poroszenko - regularnie spożywam kurczaka po kijowsku... a w dni postne barszcz ukraiński. Na deser jem czekoladki "Roshen" oraz patriotycznie gryzę jabłka, które popijam cydrem.

Na skrzyżowaniach i rondach nie daję samochodom z kacapską rejestracją pierwszeństwa... To za rozbiory, Katyń, zdewastowane piastowskie miasta Wrocław, Gdańsk, zrównaną z ziemią Warszawę, za Lwów, Wilno, Grodno, za PRL-owską okupację i Smoleńsk...

Od kilku lat bojkotuję ruskie filmy... Wywaliłem z domowej biblioteki wszystkich ruskich literackich trolli Tołstojewskich, Puszkina, Bułhakow, Buninów, Lermontowów i Czechowów, Jesieninów, Majakowskich, Błoków, Achmatow, Cwjetajew, Mandelsztamów, Pasternaków, Szołochow, Jewtuszenków... Szałamowa, Solżenicyna, Nabokowa i Mykołę Gogola na razie zostawiłem.

Gospodarstwo i całą rodzinę całkowicie zdebolszewizowałem i zdekacapowizowałem. Spaliłem stare legitymacje partyjne i dyplomy przodownika pracy socjalistycznej należące niegdyś do ojca i dziadka. Podarłem na strzepy wszystkie PRL-owskie świadectwa szkolne, na których figurował język rosyjski. Z pomocą znajomego (jeszcze z czasów okupacji sowieckiej) proboszcza cichaczem przenieśliśmy szczątki dziadka z cmentarza zasłużonych działaczy partyjnych na cmentarz katolicki w wieku 53 lat ochrzciłem się i przystąpiłem do Komunii Świętej oraz wzięłem ślub kościelny z żoną... 25 lat po ślubie cywilnym.

Zdałem na przemiał wszystkie winyle z Biczewską, Wysockim i Okudźwą, Prokofjewem, Czajkowskim i Musorgskim... oszczędziłem tylko Aloszę Awdiejewa... bo to nasz Rusek.

Czytając bajki siostrzeńcom zamieniłem już Złego Wilka i Babę Jagę - Putinem...

Gospodarstwo i całą rodzinę całkowicie zdebolszewizowałem i zdekacapizowałem.

Podarłem na strzepy wszystkie PRL-owskie świadectwa szkolne, na których figurował język rosyjski.

Kazałem spalić wszystkie czerwone ubrania (łącznie z majtkami)... i stare filcowe walonki dziadka. Czapki uszanki było szkoda bo w srogą zimę jak znalazł.

Wywaliłem z szopy wszystkie sierpy i młotki.

Córkom zakazałem oglądania filmów o (zd)radzieckich Czterech Pancernych i sowieckim agencie wpływu poruczniku/kapitanie Hansie Klossie...

Zmieniam natychmiast kanał sportowy gdy widzę na ekranie naszprycowanego zawodnika z dwugłowym orłem na piersi/piersiach.

O ile naszego owczarka alzackiego "Szarika" przechrzciłem na "Anakondę" o tyle dla domowego kota rasy rosyjskiej (niebieskiej) - ku rozpaczy dzieci - niewiele już mogłem zrobić.

Rodaku, co Ty i Twoja Rodzina zrobiliście aby nie podważać obowiązujących obecnie sojuszy, bezpieczeństwa Kraju, racji stanu i... nie być posądzonym o kolaborację z kacapami?

Autor: youngcontrarian

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl